Nr 221. ( ) Kraków, Czwartek 27 Września 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne N-a Czasu, o ile wyjść starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę przyjmują ajencye pp. E. Silbersteina, S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika w Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (za 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 września.

Fremdenblatt powtarza podane przez *Korespondencyę miejscową* sprawozdanie z rozmowy, jaką w połowie czerwca r. b. miał prezes ewangielickiej naczelnej Rady kościelnej Dr Franz z kanclerzem niemieckim ks. Bismarkiem. Ze względu na źródło, mówi *Fremdenblatt*, z którego doniesienie to zdaje się pochodzić, podajemy je, chociaż niektóre ustępy budzą powątpiewanie w dokładność słów ks. Bismarka. Sprawozdanie brzmi:

Dr Franz, który na tegorocznej konferencyi ewangielicko-niemieckich zarządów kościelnych reprezentował austryacki kościół protestancki, chciał po zakończonej konferencyi wejść w stosunek osobisty z kolegami w państwie niemieckiem i podjął podróż do większych głównych miast Niemiec. Jako reprezentant najwyższej ewangielickiej władzy kościelnej w Austryi, znalazł Dr Franz wszędzie najzaszczytniejsze przyjęcie, przyczem odwiedził hr. Herberta Bismarka, przez którego przyjęty sympatycznie, z jego inicyatywy przedstawionym był ks. kanclerzowi. Przyjęcie, które odbyło się w ogrodzie urzędu kanclerskiego, było nadzwyczajnie uprzejme i ks. Bismark, który zaledwo kilka minut ma wolnych na audyencye, rozmawiał z nim swobodnie przeszło godzinę. Naprzód wywiadywał się kanclerz o liczbę protestantów w Austryi i przeszedł następnie do innych przedmiotów, przyczem znalazł stósowną sposobność powiedzenia Austryakowi grzeczności. „Widzisz pan to wspaniałe drzewo, jak go nazywacie w Austryi?" — Sosna — odpowiedział Dr Franz. „My drzewo to nazywamy *austriaca*, gdyż ztamtąd sprowadzamy najpiękniejsze egzemplarze". Rozmowa przeszła na chorobę cesarza Fryderyka, o której (było to 13 czerwca) dzienniki pomyślniejsze podawały wiadomości. „Niestety, rzekł kanclerz, muszę wiadomościom tym zaprzeczyć, cesarz jest bez ratunku stracony, życie jego liczy się tylko na dni". Następnie wspomniał kanclerz o odsłonięciu pomnika cesarzowej Maryi Teresy w Wiedniu, mówił o niej jako o „wielkiej cesarzowej" z najwyższą czcią. Podczas rozmowy doszli do szklarni (oranżeryi). „Widzisz pan, ta szklarnia jest zarazem miejscem schronienia; od zamachu Blinda każe mnie cesarz strzedz cztérem wachmanom, którzy krok w krok za mną postępują; nieraz zapominam o tem, a w Wersalu mogłoby mi się było niegdyś coś fatalnego wydarzyć. Przechadzałem się po ogrodzie i spostrzegłem, że człowiek uzbrojony ciągle za mną idzie. Rzecz ta, ponieważ byłem w mieście nieprzyjacielskiem, wydała mi się podejrzaną. Dobywam szybko rewolwer i naciągam kurek, chcę już wystrzelić, gdy idący za mną, spostrzegłszy mój ruch, zawołał, że jest wachmanem."

Ks. Bismark nie dotknął ani słowem wewnętrznych stosunków Austryi, tem chętniej rozwodził się nad polityką zagraniczną. Mówił o kongresie książąt w Frankfurcie w r. 1863. Już wtedy miał on przekonanie, że wielka kwestya niemiecka nie załatwi się drogą uroczystości śpiewaków, gimnastyków i strzelców. Droga do tego była daleko trudniejszą. I o roku 1866, mówił kanclerz, opowiadając, iż osobiście za tem się wstawił, aby pokój w Mikołajowie wypadł jak najłagodniej dla Austryi; nie chciał on Austryi upokarzać, (?) aby ją jak najrychlej pozyskać, jako przyjaciółkę. Monarcha jego nie całkiem podzielał to zdanie, przyszło do sporu, który trwał cały dzień i załatwiony został za pośrednictwem następcy tronu Fryderyka, który stał po stronie Bismarka. Wspomniał jeszcze kanclerz o austryacko-niemieckiem przymierzu, a gdy Dr Franz zauważył, że książę Bismark położył wielką zasługę w tem historycznem przymierzu, rzekł Bismark: „wyłączną zasługę". Gdy w r. 1878 wrócił z Gasteinu do Berlina z podpisanym aktem przymierza, był stanowczo zdecydowanym podać się do dymisyi, gdyby krok ten nie był znalazł zatwierdzenia jego monarchy. Raz jeszcze położył na to nacisk ks. Bismark, że przyjście do skutku austryacko-niemieckiego przymierza i trzymanie się go ściśle, tworzyło główny zarys całej jego polityki. Po przeszło całogodzinnej rozmowie pożegnał ks. Bismark Dra Franza równie uprzejmie, jak go przyjął.

We Francyi odbyły się w ostatnich dniach nieinspirowane demonstracye anti-boulanżystowskie. Paryski radca gminny Maksymilian Benon złożył w sobotę wyborcom swoim sprawozdanie z sumiennego wypełnienia swego mandatu. Wszystko poszło dobrze, póki nie zechciał im tłómaczyć, dlaczego nie przyłączył się do votum Rady municypalnej przeciw intrygom boulanżystowskim. Wtedy poczęło po większej części z robotników złożone zgromadzenie krzyczeć i tupać. Okrzyki: *Démission, à bas Boulanger!* trwały tak długo, póki p. Benon nie opuścił zgromadzenia, nie otrzymawszy upragnionego „votum zaufania." W Nantuy, w departamencie Aix, również w sobotę poświęcony został w obecności ministra budowy Deluns-Montaud pomnik na cześć zranego reprezentanta ludu Alfonsa Baudin, który w d. 3 grudnia 1851 r. padł na barykadzie przy ulicy Sant-Antoine. Minister postawił w mowie swej paralelę między bulanżyzmem i zamachem stanu roku 1851 i zyskał liczne oklaski: „Niech żyje Rzeczpospolita! precz z dyktatorami! precz z reakcyą!" wołano, gdy mowę zakończył.

Sprawa Gillego zawsze jeszcze niezakończona. Jakkolwiek komisya budżetowa postanowiła nie zajmować się oskarżeniami Gillego, gdyż oskarżyciel nie wymienił nazwisk i faktów uprawniających jego oskarżenie, pozostawiła jednak każdemu członkowi komisyi wolność działania. Obecnie zażądało już pięciu deputowanych, mianowicie pp.: Mérillon, Raynal, Gerville Réache, Baihant i Sabatie od p. Gilly kategorycznego oświadczenia: „czy twierdząc, że w komisyi budżetowej zasiada mnóstwo Wilsonów, miał którego z nich na myśli." Zajście przeto nie zostało zakończone i może mieć sensacyjny ciąg dalszy.

Nowa kolej żelazna przez Syberyę zdaje się bliską ukończenia. Jak donoszą z Samary, oświadczył rosyjski minister dróg i komunikacyi Possiet przy otwarciu kolei żelaznej z Samary do Ufy, że wszystkiego użyje, aby kolej przez Omsk, Tomsk, Krasnojarsk aż do Irkucka dalej prowadzoną była.

Burza z Sudanu, która od jakiegoś czasu zagraża Egiptowi, zbliża się. Z całym pośpiechem wysyłane zostają wzmocnienia z Kairu do Suakimu, którego położenie staje się coraz niebezpieczniejszem. Mahdyści posiadają działa, z których ostrzeliwają forty. Wskutek gwałtownego ognia komunikacya miasta utrudnioną jest z studniami zewnątrz znajdującemi się. Donoszą, że korpus oblężniczy wynosi 10 000 ludzi. Tymczasem trwają walki także nad Nilem i załogi w Wadi-Halfa i w Assuan zostaną wzmocnione.

Prawo propinacyi w dawnej Polsce.

III.

Na podstawie całego historycznego wywodu twierdzić możemy śmiało, iż **należy obecnie rozróżnić dwa prawa propinacyi odrębnej natury.** Z pośród wszystkich praw propinacyi, jakie w kraju naszym istnieją czyto na wsiach, czyteż w miastach, wyróżnia się bowiem specyalnym swoim charakterem prawo propinacyi służące pewnym gminom miejskim w ich własnym obrębie.

Tamte prawa, służące najczęściej właścicielom dóbr w obrębie dawnych ich dóbr, wyrobiły się w dzisiejszej swej rozciągłości ostatecznie we wsiach w XVII-tym wieku, w miastach w XVIII stuleciu. Ugruntowały się one lub nawet powstały nieraz w sposób, który z naszem uczuciem sprawiedliwości nie licuje, ale ustawodawstwo państwowe uznało je następnie, długoletnie posiadanie zatarło usterki ich początku. Są one jednym z pożytków, częścią integralną własności dóbr, tak jak tę własność pojmowano niegdyś t. j. razem z władzą nad ludnością poddaną, w dobrach zamieszkałą. Z natury swojej są one rodzajem podatku, nałożonego na ludność gminy wiejskiej lub miejskiej, na rzecz pewnej osoby, fizycznej lub prawniczej, niegdyś pana i właściciela tejże gminy i jej obszaru, są prawem publicznem, które, jak wiele takich praw niegdyś, poszło na usługi osoby prywatnej i przybrało wszystkie znamiona prawa prywatnego.

Dlatego samego wszystkie te prawa propinacyi są rażącym anachronizmem wobec dzisiejszych pojęć i stosunków, które nie dopuszczają, aby jakakolwiek część prawa publicznego była udziałem osoby prywatnej i służyła jej prywatnej korzyści, które nie dopuszczają poddaństwa i opodatkowania obywateli państwa na rzecz jednego obywatela.

Duch czasu, pojęcia nasze prawne, organizacya polityczna prą i znaglają nas do zniesienia tych uprawnień propinacyjnych, które powinny były zniknąć razem z uchyleniem stosunków poddańczych. Gdy jednak uprawnienia te uznane były zawsze i uznane są dzisiaj jako prawa prywatne, zniesienie ich zatem nie może nastąpić inaczej, jak za odpowiedniem wykupnem czyli odszkodowaniem.

Całkiem inaczej przedstawiają się prawa propinacyjne, służące dziś pewnej liczbie gmin miejskich w ich obrębie.

Wstąpiły one w miejsce wolności propinacyjnej, która przedtem w miastach tych panowała i zawdzięczają w Galicyi swój początek rozporządzeniom ustawodawczym a raczej administracyjnym austryackim. Nie mają one nic wspólnego z własnością ziemi, albowiem wolność propinacyjna w miastach, z której one wyrosły, miała swoje źródło nie we własności gruntowej, lecz w przywileju miejskim, nie mają też w sobie głównych znamion prawa prywatnego.

Za czasów wolności propinacyjnej nakładało miasto na propinujących mieszczan a pośrednio na ogół swoich mieszkańców podatki na swoje potrzeby publiczne. Rząd austryacki, nakazując miastom tym wypuszczać propinacye w dzierżawę, zmienił sposób pobierania tego podatku. Prawo propinacyi gminnej, w ten sposób zaprowadzone, jest wprawdzie tak samo, jak prawo propinacyjne osób prywatnych, niczem innem jak podatkiem nałożonym na ogół mieszkańców, ale podatkiem, który służy gminie w jej obrębie na potrzeby publiczne i zachował charakter publicznego prawa.

Prawo propinacyi miejskiej nie stoi więc w sprzeczności z dzisiejszemi pojęciami o prawie i dzisiejszą organizacyą polityczną, która gminom przyznaje prawo nakładania podatków na swoich mieszkańców.

Zniesienie tego prawa może nastąpić w imię pewnej polityki finansowej lub ekonomicznej, ale nie jest postulatem dzisiejszego publicznego prawa. Zniesienie propinacyi miejskiej, jeżeli miastu zachowanem będzie prawo nakładania podatków na napoje gorące, nie jest też żadną obrazą prawa publicznego, a tem mniej prywatnego i nie można tu znaleść tytułu prawnego do innego odszkodowania, jak z opodatkowania wyszynku i wyrobu napojów na rzecz gminy miejskiej. Kwestya mogłaby powstać jedynie tylko w tych miastach, które swoje prawo propinacyi nabyły sposobem kupnasprzedaży od osób prywatnych i które mogą uważać, że prawo to swoje posiadają tym tytułem, jakim je nabyły, to jest tytułem prawno-prywatnym.

Sejm krajowy.

(5-te posiedzenie).

Lwów 25 września.

P. Marszałek zagaił posiedzenie o godzinie 11 minut 30 przed południem, i oznajmił, że od JE. p. Namiestnika otrzymał pismo z objaśniającemi uwagami, tyczącemi się rządowego projektu o zniesieniu prawa propinacyi. Na wniosek pos. Adama Jędrzejowicza uchwaliła Izba wydrukować motywa rządowe i rozdać je między pp. posłów.

Pos. Jan Gnoiński otrzymał urlop do 10 października. Z pomiędzy nowych petycyj, przekazanych właściwym komisyom, wymienić wypada następujące petycye: Wydziału powiatowego w Rzeszowie o przyjęcie 709 metrów drogi powiatowej Rzeszów-Głogów, jako wspólnej z drogą krajową Rzeszów-Nadbrzezie, na fundusz dróg krajowych. Wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich. Reprezentacyi m. Rzeszowa o organizacyę tamtejszej żeńskiej szkoły wydziałowej. Gminy m. Andrychowa o utworzenie w niej szkoły przemysłowej lub rękodzielniczej. Gminy m. Kałusza o pożyczkę 10 000 złr. na wybudowanie szkoły. Internatu św. Józafata we Lwowie o subwencyę. Nauczycieli szkół rolniczych w Czernichowie i Dublanach o przyznanie im w statucie emerytalnym niższego okresu służby wymaganego do osiągnięcia pełnej emerytury.

Sekretarz pos. St. hr. **Badeni** odczytał wniosek pos. Romańczuka i towarzyszy, domagający się utworzenia ruskich klas paralelnych w gimnazyach: w Stanisławowie albo w Kołomyi, tudzież w Tarnopolu albo Brzeżanach; dalej ruskiego seminaryum nauczycielskiego, wreszcie ruskich 4-klasowych szkół ludowych w 7 miastach Galicyi wschodniej, utrzymywanych z funduszu krajowego. Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

P. Bartoszewski złożył przyrzeczenie poselskie.

Z porządku dziennego, zgodnie z wnioskiem pos. **Smolki** przekazał Sejm w pierwszem czytaniu komisyi administracyjnej sprawozdanie Wydziału krajowego co do udzielenia zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000 złr. Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego nadał Sejm gminie m. Brzeżany prawo poboru opłaty od psów przez 10 lat.

Pos. Żuk **Skarszewski** umotywował w pierwszem czytaniu swój wniosek, wczoraj do laski marszałkowskiej złożony, a opiewający: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził praktyczne próby we Lwowie w ciągu trwania bieżącej sesyi sejmowej ugniotrwalenia dachów słomianych wedle złożonych Wydziałowi krajowemu opinij: Komisyi Towarzystwa technicznego w Krakowie, Związku krajowego straży ochotniczej lwowskiej i metody Cypryana Ciepanowskiego. — Na powyższy cel przeznacza się kwotę 500 złr.

Wniosek ten przekazała Izba Wydziałowi krajowemu, jako komisyi.

Pos. **Zoll** przedłożył obszerne sprawozdanie komisyi szkolnej co do reorganizacyi żeńskiej szkoły wydziałowej w Tarnowie, zakończone następującemi wnioskami: 1) Szkoła wydziałowa żeńska w Tarnowie z początkiem roku szkolnego 1889/90 będzie zreorganizowaną na 4-klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z kursami uzupełniającemi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej, a to w myśl załączonego statutu. — 2) Koszta utrzymania szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie ponosić będą strony do utrzymania tej szkoły dotychczas obowiązane i w tym samym co dotychczas stosunku, z tą jednak zmianą, że gmina miasta Tarnowa po nad prestacye prawne i dobrowolne na rzecz tej szkoły dotychczas uiszczane, obowiązaną będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 1,060 złr. na płacę nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej i uzupełniającego jej kursu praktycznego. 3) Wydatki na utrzymanie uzupełniającego kursu teoretycznego pokryte być mają wyłącznie z opłat szkolnych i dobrowolnych datków.

Bez dyskusyi uchwalił Sejm wszystkie powyższe wnioski, a zarazem uchwalił w 2 i 3 czytaniu przedłożony przez komisyę szkolną statut szkoły wydziałowej żeńskiej, tudzież kursów nauki dopełniającej w Tarnowie, złożony z 28 paragrafów.

Z kolei pos. **Madejski**, imieniem komisyi budżetowej, przedłożył preliminarz krajowego funduszu szkolnego na rok 1889. Wnioski komisyi opiewają:

a) **Wydatki.** Dział I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych. Na pokrycie niedoboru z powodu płac nauczycieli i nauczycielek etatowych, tudzież z powodu remuneracyi dla katechetów, wedle preliminarzy Rad szkolnych okręgowych 311.830 złr., na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe 37.978 złr., na przybory naukowe 12.520 złr., na konferencye okręgowe 17.305 złr., na biblioteki okręgowe 4.125 złr., na rozmaite wydatki 3.500 złr., na utrzymanie szkół nowych 11.720 złr., na płace dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych 180.585 złr., zaliczki zwrotne dla funduszów szkolnych okręgowych 20.000 złr. Dział II. Wydatki własne krajowego funduszu szkolnego. Substytucye 12 000 złr., Zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacye 3.775 złr., adjuta 5.000 złr., remuneracye i zapo-

Wyprawa naukowa do Rzymu.

Kampania r. 1887/8.

(6)

(Ciąg dalszy).

Nuncyusz ten przywiózł ze sobą do Polski bardzo tęgich urzędników, którzy go dzielnie wspierali w działaniu. Wojciech Muglio, doktór praw obojga, był jego audytorem i przeprowadzał procesa kanoniczne i rozmaite inne sprawy tego rodzaju (jeden z procesów w naszych tekach); zresztą nic bliżej o nim nie wiemy. Drugim jego urzędnikiem był Horacy Spannocchi, który mu służył za sekretarza do pisania listów (pismo miał dosyć ładne); jest autorem najobszerniejszej, jaką znamy, relacyi o Polsce (Chig. R I. 29). Nie pierwsza to praca w tym rodzaju, na jaką się zdobył Spannocchi. Wprawiwszy się bowiem do pióra, konceptu i układu w kancelaryi nuncyusza, gdzie musiał wypracowywać sążniste informacye i memoryały o różnych sprawach bieżącej polityki (najlepiej i najczęściej pisywał memoryały Possewin; kilka z nich w naszych tekach), zabrał się do rzeczy większych, któremi sobie zasłużył na trwałe imię. Zdarzyło się, że Bolognetto wpadł na szczęśliwą myśl, iżby dla umocowania katolicyzmu w Polsce podnieść starożytne zwyczaje kościelne i odnowić dodatkowe obrzędy liturgiczne, właściwe tylko Kościołowi polskiemu. Rzecz owa zajęła bardzo Spannochiego i począł studyować ten przedmiot, a materyału jakoś zebrał tyle, że starczyło mu na traktat włoski, któremu dał tytuł: O starożytnej pobożności (*un altro mio trattato dell antica pietà*). Pracę ową, o której istnieniu dotychczas nie wiedzieliśmy, należałoby koniecznie w bibliotekach rzymskich odszukać. Rzuciłaby ona bezwątpienia wiele światła na ciekawą historyę naszej liturgii dodatkowej, z którąby warto nasze duchowieństwo zapoznać, a potem przyczyniłaby się do odcyfrowania obrzędów pogaństwa polskiego, bo niewątpliwie jedne były przeróbką drugich.

Rzecz ową napisał Spannocchi jeszcze za swego pobytu w Polsce, o czem sam wspomina (Rel. II. 5), w Rzymie zaś nadarzyła mu się sposobność do innej pracy, w której mógł jeszcze lepiej zużytkować i okazać znajomość spraw polskich. Przybywszy bowiem w tamte strony, otrzymał wezwanie od sekretarza stanu, kardynała Rusticucciego, iżby ułożył czemprędzej sprawozdanie z cztéroletniej działalności Bolognetta, naprzód dlatego, że sam kardynał chciał się z temi sprawami obznajomić, a potem, że niezawodnie zamyślał przesłać taką rozprawę nowemu nuncyuszowi, biskupowi Buoi (Bovio). Okoliczności bowiem złożyły się w ten sposób, iż z przyczyny niespodzianej śmierci Bolognetta zabrakło w Rzymie papierów z jego nuncyatury, które naturalnie opieczętowano w Villach, że zabrakło żywej relacyi o jego czynnościach i objaśnień co do postępowania jego następcy. Spannocchi zabrał się rączo, podobno za rączo (*con troppa celerità*), do pracy i niebawem ją wygotował, a poprawiwszy i przerobiwszy potem w Bolonii następnego roku (przed kwietniem 1586 r.) oddał ją kardynałowi w tym stanie, w jakim nas dziś doszła.

Spannocchi chciał w Relacyi swojej postawić pomnik pamięci Bolognetta, którego wielce czcił i poważał, chciał dalej dać wyobrażenie o stanie religii w Polsce zarówno sekretarzowi stanu jak nuncyuszowi. Ztąd dziwna a niezła forma jego relacyi, podzielonej na dwie części: jednę, że tak powiem teoretyczną, ogólną, i drugą, z którejśmy właśnie korzystali, praktyczną, szczegółową. Każdą z nich podzielił na ośm ustępów, w których obrabia postawione sobie kwestye po porządku. Rozdział bardzo dobry, myśli jasno wyraża, język płynny, lecz nigdy poetyczny, czyli inaczej mówiąc, że to porządny i zdolny urzędnik. Ale nic ponad to, tylko urzędnik. Zaszywszy się w krąg myśli biurokraty, choć na Polskę trzeźwo patrzy, to jednak nigdy się nie zdobędzie na iskrę uczucia. Nadziwić się dosyć temu nie można, jak on mógł cztéry lata pośród nas przemieszkać, a do nikogo i do niczego się nie przywiązać. Jest przerażająco zimnym, a przytem niesprawiedliwym. Wszystko, co u nas, to złe prawie i ujemne, chyba dlatego, żeby czyny uwielbianego przezeń Bolognetta i jego własne na takiem tle lepiej się wydały. Spostrzega, jak powiedziano, bystro; oto próbki jego obserwacyj. Polaków charakteryzuje jako próżniaków, lubujących się w bezczynności (I. 3), jako nieuków i gardzących przytem nauką (*reputano per cosa vile e meccanica tutti gli studi delle buone lettere*), jako umysły płytkie, którym liźnięcie nauki wystarcza, iżby się udawać za mądrych. Ztąd płynie, jak dalej wnioskuje, że nie mogą nic zrozumieć umysłem, jeśli to samo nie okaże się im zmysłowo, a zmysł tak u nich góruje, że przy rozprawie jakiejkolwiek o wierze lub naukach stają się niezdolnymi do pojęcia prawdy, bo nie dopuszczają jakiegokolwiek ludzkiego a tem mniej boskiego rozumu. Przyjmijmy, że to prawda; w takim razie należałoby stwierdzić, że Polacy ubiegli Bakona i rozumowanie o prawdzie ograniczyli do doświadczenia i percepcyi zmysłowej. Zauważa Spannocchi wcale trafnie, iż poczucie honoru, może lepiej uczciwość, jest wrodzone Polakom (I. 6); chłopa naszego mianuje idyotą i łatwowiernym (*per esser quegl'huomini idioti e facili a credere ad ogni spirito* II. 5). Charakterystyka rozmaitych współczesnych figur polskich bywa krótką lecz bardzo dobrą. Nidecki jest chciwym (II. 5), Myszkowski dobrym gospodarzem (II. 6), Wereszczyński przykładnym człowiekiem a miernej nauki (II. 4), Kromer przeciwnie osobą rzadkiej nauki i znaczenia, o czem zresztą świat wie (*che il mondo sa* II. 6).

Wiedząc więc dobrze o tych wadach i zaletach, trzeba przystąpić do relacyi Spannocchiego. W drugiej części, jak widzieliśmy, jest pożądaną, bo treściwą, i objaśnia nieraz okoliczności i motywa czynów nuncyusza, o których jego listów nie pytać, a które jego sekretarz mógł wiedzieć. W części pierwszej, jak na postawione sobie pytanie: co za środków używać należy, iżby podnieść katolicyzm w Polsce? jest bardzo dobrą, bo objaśnia, kiedy w Rzymie rozważanie tę sprawę studyować poczęto, jakich środków jąć się myślano i niezawodnie się jęto. Jeśliby zaś kto się zapytał, czy Spannocchi dobrze stan religii w Polsce przedstawił, to powiedzieć należy, że nie. Bo naprzód nie widział wszystkiego, tylko to, co dojrzał ze swego pokoiku kancelaryjnego, a potem patrzył przez soczewkę wklęsłą. Mimo to podać był zdolnym wiele ciekawych rzeczy, zkądinąd mało znanych, jak np.: o stosunkach religijnych na Litwie (II. 2), o stronnictwach za czasów Batorego (II. 8), o handlu polskim (I. 3), o klimacie (II. 7). Nadto spamiętać warto kilka szczegółów, tyczących się naszych nabożeństw (II. 5), dochodów stałych króla polskiego (wynosiły rocznie 1,660,000 czerw. zł.; II. 8) i t. p.

Relacya Spannocchiego wywarła stanowczy wpływ zarówno na pojęcie spraw polskich przez kardynała Rusticucciego, jak na prowadzenie tychże przez nowego nuncyusza Bovia. Zamknął on się już w ciasnem kole przestrzegania ustaw soboru trydenckiego, i przy każdej sposobności ten tylko punkt podnosi. Na szersze jakieś działanie, o ile z listów dotąd przepisanych (Nunc. pol. 22) wnioskować można, nie zdobył się wcale. Czytając jego korespondencyę, odbiera się wrażenie, że to była głowa bardzo ograniczona. Największym jego czynem jest, że Annie wytłumaczył — a było to dość łatwo — żeby na jakieś beneficyum nie popierała swego spowiednika, boby on musiał osobiście tam przebywać i niepodobnaby go było na dworze zatrzymać. Zdziaławszy to, wykrzykuje: Bądź pochwalony Boże, z tego wypadku spodziewam się wielkiego pożytku dla niniejszego królestwa, bo to przykład, co nałoży pewne wędzidło na postępowanie biskupów (85. X. 19). Czyżby był tak bezmiernie naiwnym? Zdaje się, że tak, bo króla nudzi na audyencyach swemi nieznośnemi wywodami, a ten, nie mogąc się od nich opędzić, machnie nieraz ręką i przerwie mu długą gadaninę słowami: czas wszystko załatwia (85. IX. 5). Pewnego razu nawet zwrócił mu Batory uwagę, że już bardzo późno (*duodecim sunt hora diei* — 85. VIII. 30), godzina dwunasta — a potem to już drwił sobie z niego zupełnie otwarcie (85. X. 19). Tak wyzyskał Bovio stanowisko nuncyusza, z takim trudem zdobyte przez Bolognetta.

Stanisław Windakiewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mogi 37.783 złr., remuneracye zmienne dla inspektorów okręgowych 2.000 złr., podatki i daniny 650 złr., koszta podróży i dyety 500 złr., dodatki pięcioletnie 91.868 złr., dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 złr., emerytury 5.900 złr., dary z łaski 3.541 złr., potrzeby szkół ogólnej natury 3.500 złr., rozmaite wydatki 4.200 złr., zasiłki na budowę szkół 15.000 złr. Ogólna suma wydatków 798.080 złr.

b) Dochody. Odsetki od kapitałów 14.058 złr., dochody z dóbr, realności i innych praw 171 złr., dodatki 530 złr., zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835 złr., zapisy i darowizny — złr., taksy od spadków 9.600 złr., rozmaite wpływy 44.215 złr., dodatek ze skarbu państwa 54.943 złr., zwroty zaliczek gminom na budynki szkolne udzielonych 17.200 złr. Ogólna suma dochodów 143.552 złr. Niedobór zatem wynosi 654.528 złr.

W dyskusyi szczegółowej zabrał głos reprezentant rządu, radca Namiestnictwa, p. Laskowski, a to najpierw przy rubryce „Na przybory naukowe,“ zwracając uwagę Izby, że rząd preliminował w tej rubryce wyższą kwotę i żądanie swoje uzasadnił należycie zwiększoną potrzebą. Skoro jednak komisya budżetowa obniżyła tę kwotę, to kraj. Rada szkolna zastosuje się do uchwały Sejmu. Następnie zabrał głos radca p. Laskowski przy rubryce „Na rozmaite wydatki“ i upraszał Izbę, ażeby wstawiła do preliminarza kwotę 7.696 złr., preliminowaną przez rząd na prowadzenie rachunków Rad szkolnych okręgowych, a wykreśloną zupełnie przez sejmową komisyę budżetową.

Pos. Dr Chrzanowski, a następnie sprawozdawca pos. Madejski, w odpowiedzi na to żądanie, zauważył, że jest to kwestya zasadniczą, o którą co roku toczy się walka; Sejm bowiem, jak wiadomo, stoi na stanowisku, że wydatki te pokrywać winien wyłącznie rząd, i dlatego co roku sejmowa komisya kreśli tę pozycyę, przez krajową Radę szkolną preliminowaną, pomimo zasadniczego orzeczenia trybunału administracyjnego.

Po tych wywodach utrzymał się preliminarz komisyi budżetowej.

Przy rubryce „Zaliczki zwrotne dla funduszów szkolnych okręgowych“ zauważył pos. St. hr. Badeni, że w ostatnich czasach mnożą się wypadki, iż nauczyciele szkół ludowych nie mogą otrzymać płacy w pierwszym dniu miesiąca, lecz muszą czekać na wypłatę ich należytości nawet 17 dni. Jest to wypadek ubolewania godny, za który jednak nie spada wina na krajową Radę szkolną, albowiem władza ta wydała kategoryczne rozporządzenie, które atoli zostało albo niezrozumiane, albo też nie jest należycie wykonywane. Mowca nie czyni żadnego wniosku, ale wyraża tylko nadzieję, że rząd wyda rozporządzenie, które raz na zawsze uchyli tę niewłaściwość.

Radca p. Laskowski odpowiedział, że niewłaściwość ta zostanie niezawodnie uchyloną, albowiem p. Namiestnik wydał w ostatnich czasach kategoryczne rozporządzenie do pp. starostów, czyniące ich odpowiedzialnymi za to, gdyby podobna niewłaściwość miała się jeszcze powtórzyć.

Przy rubryce „Zysk ze sprzedaży książek szkolnych“ zabrał głos pos. Dr Zoll i zauważył przedewszystkiem, że treść korespondencyi z Krakowa, zamieszczonej w pewnem piśmie niemieckiem, jakoby krakowska Rada szkolna okręgowa upoważniła mowcę do wytoczenia skargi przeciw Zakładowi narodowemu im. Ossolińskich, mija się najzupełniej z prawdą; w całej tej korespondencyi niema ani słowa prawdy. Ale z drugiej strony chodzi o rzecz poważną. Są w Krakowie instytucye, które rozdzielają między ubogą młodzież szkolną książki bezpłatnie. Intencyą tych instytucyj jest, ażeby młodzież uboga otrzymywała te książki zawsze na początku roku szkolnego; tymczasem jest to rzeczą niemożliwą z powodu, że książki nadchodzą za późno, czasami po upływie pół roku. Wadliwość tę możnaby uchylić przez uproszczenie manipulacyi i przydługiej korespondencyi za pośrednictwem Namiestnictwa i dlatego wnosi mowca rezolucyę, wzywającą krajową Radę szkolną, ażeby zmieniła dotychczasowe postępowanie w sprawie rozsyłki książek szkolnych tak, iżby te książki mogły być rozdane między ubogą młodzież zawsze na początku każdego roku szkolnego.

Sejm uchwalił rezolucyę wniesioną przez pos. Zolla, a zarazem uchwalił cały preliminarz krajowego funduszu szkolnego na rok 1889, według wniosków komisyi budżetowej.

Nad petycyą p. M. Tretora o poparcie jego prośby co do zrealizowania likwidacyi wynagrodzenia za zniesione w dobrach Dzwiniaczu górnym obowiązki poddańcze, przeszedł Sejm do porządku dziennego i przedsięwziął uzupełniające wybory do 2 komisyj. Do komisyi administracyjnej został wybrany rektor Dr Kasparek, a do komisyi szkolnej rektor Piętak.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 20 z południa; następne posiedzenie we czwartek.

☐ Donoszą nam ze Lwowa, że na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych przedłoży Wydział krajowy sprawozdanie o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

W sprawozdaniu tem, pióra jednego z najzdolniejszych hidrotechników krajowych, skreślony jest obraz prac w bieżącym roku uskutecznionych, oraz zarysowany program przyszłych robót regulacyjnych. Do rzędu tych ostatnich należy w pierwszej linii regulacya dolnej części rzeki Gniłej Lipy i obwałowanie Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim. Osobne sprawozdania które już do Sejmu weszły, zawierają wyczerpujące motywa, wykazujące potrzebę przeprowadzenia tych robót oraz projekta ustaw.

W dalszym rzędzie, podnosi Wydział krajowy, przeprowadzone zostaną studya nad Wisłą w powiecie mieleckim i dąbrowskim aż do ujścia Dunajca. Obok tych robót, a raczej w ścisłym związku z niemi od ujścia Dunajca w górę przeprowadzają się zdjęcia dla regulacyi Uszwicy i Grobki z dopływami, oraz obwałowania Wisły i prawego brzegu Raby w powiecie brzeskim i bocheńskim. Po lewym brzegu Raby w powiecie bocheńskim również prowadzi zdjęcia krakowska ekspozytura biura melioracyjnego dla regulacyi Dzwinki, oraz uzupełnienia obwałowania lewego brzegu Raby i Wisły od ujścia Raby aż po kolej Niepołomicką. Gdy zaś zdjęcia dla uregulowania dopływów Wisły między Podgórzem a Niepołomicami już wykonane zostały, oczekiwać należy, że w niedalekiej przyszłości powiedzie się Wydziałowi krajowemu wykończyć najnaglejsze roboty w kraju, to jest uregulowanie wód na prawym brzegu Wisły od Podgórza do suchej granicy.

Oprócz powyższych zajęć na Powiślu przeprowadza biuro melioracyjne studya dla osuszenia znacznych obszarów urodzajnych, jednakże zabagnionych gruntów po obu brzegach Sanu w północnej części powiatu Jarosławskiego. W dorzeczu Dniestru wykończa się zdjęcia dla regulacyi Złotej Lipy, na który to cel udzieliło ministerstwo rolnictwa subwencyi 500 złr.

Z tego widzimy, że teraz poczną wchodzić przeważnie większe roboty, wymagające znaczniejszego nakładu, który ze względu na ograniczony czas trwania państwowego funduszu melioracyjnego (ustanowiony został w r. 1884 na lat 10, zatem do r. 1894) da się rozłożyć zaledwie na lat kilka i wskutek tego zanadto przeciąża fundusz krajowy. Aby zatem bez zbytecznego przeciążenia funduszu krajowego nie zaniechać dalszej akcyi na polu budowli wodnych, należałoby zdaniem Wydziału krajowego ciężar ten rozdzielić na dłuższy szereg lat, co jest wykonalnem tylko przy równoczesnem przedłużeniu czasu trwania państwowego funduszu melioracyjnego po za okres kończący się w r. 1894.

Z tego powodu przedstawia Wydział krajowy Sejmowi do uchwały rezolucyą, wzywającą rząd do wyjednania w drodze konstytucyjnej przedłużenia, oraz wedle możności podwyższenia państwowego funduszu melioracyjnego.

W podobnem położeniu, co Galicya, nietylko może pod względem stosunków finansowych, jak raczej niemożności przeprowadzenia większych robót melioracyjnych w tak krótkim stosunkowo czasie, znajdują się także inne kraje koronne, czego dowodem uchwalona w r. z. przez Sejm dolno-austryacki rezolucya podobnej treści, oraz dwie rezolucye posła Fürnkranza, wniesione w Radzie państwa 17 i 18 maja b. r., a przez Izbę komisyi budżetowej do załatwienia przekazane.

Sprawy krajowe.

Walne zgromadzenie wyborców we Lwowie, celem omówienia sprawy wyboru posła do Rady państwa i wybrania komitetu przedwyborczego, odbędzie się dziś we środę o godz. 7 wieczorem w sali ratuszowej.

Szanownych pp. wyborców z większej posiadłości obwodu wyborczego czortkowskiego, upraszamy o łaskawe zjechanie się w Czortkowie we wtorek dnia 2 października przed południem — w celu porozumienia się w sprawie wykupna prawa propinacyi. *Jan Gnoiński, Leon Sapieha, Włodzimierz Siemiginowski.*

Mamy zaszczyt zaprosić szanownych pp. wyborców byłego obwodu kołomyjskiego, aby zechcieli przybyć dnia 29 września r. b. o godzinie 3ciej po południu do Kołomyi do sali Rady powiatowej, celem porozumienia się nad przedłożonym przez rząd projektem do ustawy o wykupnie propinacyi. *Antoni Golejewski, Jan Kapri.*

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan zamianował Dra Gustawa Roszkowskiego zwyczajnym profesorem filozofii prawa i prawa narodów na uniwersytecie we Lwowie.

Minister rolnictwa naznaczył dla nowomianowanego starosty górniczego, Ireneusza Stengla, Kraków jako miejsce urzędowania.

Ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych wydały rozporządzenie, mające na celu zapobieżenie dobrowolnym licytacyom gruntów włościańskich; tak urzęda polityczne, jak gminne, mają nad tem czuwać.

Polit. Corr. zamieszcza artykuł, w którym zwraca się przeciw doniesieniom, powtarzającym się szczególniej w dziennikach opozycyjnych, jakoby nastąpić miało zniesienie wiedeńskich wałów akcyzowych *(Linienwälle)*, oraz w związku z tem zniesienie lub znaczne obniżenie podatku konsumcyjnego. Jedno i drugie miałoby rzekomo opierać się na tem, iż nowo uregulowane podatki od spirytusu i cukru każą oczekiwać na rok przyszły usunięcia niedoboru, a nawet zwyżki dochodów. — *Polit. Corr.* zapytuje, w jaki sposób może być dokonaną w przeciągu kilku miesięcy tak doniosła reforma, która musiałaby obejmować wszystkie zamknięte miasta i byłaby do zrealizowania tylko na podstawie prawnej, a więc po długich obradach parlamentarnych? Rząd pragnie z pewnością załatwić tę kwestyę z możliwie największem uwzględnieniem interesowanych, ale kwestya ta wymaga jeszcze mozolnej pracy. Co do twierdzenia o pomyślnem ukształtowaniu się przyszłorocznego budżetu, oświadcza dalej *Pol. Corr.*, iż nowe podatki od spirytusu i cukru dadzą z pewnością znaczne zyski dochodów, jakkolwiek trudności w przeprowadzeniu odnośnych ustaw nie pozwolą na całkowitą wydatność tych podatków w pierwszym roku prawomocności ustaw; wszelako jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy zwyżki dochodów wystarczą na całkowite pokrycie dotychczasowego, a w budżecie na rok 1888 na 21 milionów obliczonego niedoboru, zarazem zaś na pokrycie większego zapotrzebowania zarządu wojskowego, znanego z obrad delegacyj wspólnych. Zwyżki dochodów z nowych podatków musiałyby — co jest wcale niemożliwem — już w pierwszym roku wynosić około 30 milionów, jeżeliby budżet na rok 1889 miał być bez niedoboru. Jesteśmy przeto przygotowani na to, że budżet na r. 1889 będzie w każdym razie wykazywał niedobór. Wynika więc z tego, że finansowy wpływ nowych podatków przeceniają bardzo ci, którzy sądzą, że tędzie można niemi nietylko pokryć dotychczasowy niedobór i nowe większe zapotrzebowania, ale także już teraz myśleć o znacznem obniżeniu podatku liniowego.

Rząd austryacki zakomunikował rządowi węgierskiemu, że się zgadza na protokolarną umowę, zawartą między reprezentantami obu rządów względem upaństwowienia kolei węgiersko-galicyjskiej i węgiersko-wschodniej. Rokowania co do objęcia ruchu przez rządy rozpoczną się z początkiem października.

Miasto Wiedeń i *Unionbank* otrzymały z ministerstwa skarbu koncesyę na domy składowe *(Lagerhäuser)* dla cukru i spirytusu.

Austryacka eskadra, która ma udać się do zatoki Neapolitańskiej, składa się z okrętów: „Kaiser“, „Custozza“, „Lissa“, „Tegetthoff“, „Kaiser Max“, „Leopard“ i „Fasana“. Komendantem eskadry będzie admirał Sterneck. Mówią, że arcyks. Stefan będzie się znajdował również na pokładzie statku „Kaiser Max“.

Jak już nam doniosły depesze, rozstrzygnęło ministerstwo oświecenia, iż rodzice są obowiązani, nawet wbrew ich woli, kazać swoim dzieciom, uczęszczającym do szkół, brać udział w nakazanych przez katechetów szkół ludowych, a przez władze szkolne potwierdzonych ćwiczeniach religijnych. Powodem do tego postanowienia był wypadek następujący: Ojciec uczennicy W. nie pozwolił jej pójść do spowiedzi szkolnej; zacytowany przez Radę szkolną miejscową zeznał protokolarnie, iż jako ojciec nie pozwolił córce dlatego brać udziału w spowiedzi, ponieważ swą dziesięcioletnią córkę uważa jeszcze za niedojrzałą do przyjęcia Sakramentów św. Rada szkolna miejscowa przedłożyła sprawę Radzie szkolnej okręgowej, która rozstrzygnęła, iż dziecko, uczęszczające do szkoły publicznej, musi się poddać planowi nauk i całemu wewnętrznemu porządkowi szkolnemu, a rodzice nie mają prawa stanowić dla swych dzieci żadnych wyjątków.“

Rada szkolna krajowa i ministerstwo oświaty potwierdziły to orzeczenie.

Czasopismo *Sremaz* ogłasza okólnik biskupa Strossmayera z 13 czerwca b. r. do duchowieństwa dyecezyi diakowarskiej, w którym zawartą jest pomiędzy innemi wiadomość, że „Towarzystwo dla propagandy katolickiej“ w Lugdunie przysłało na ręce biskupa ponownie 2000 franków na rzecz katolickich misyonarzy w Serbii. W dalszym ciągu wspomina okólnik o prośbie rzeczonego towarzystwa lugduńskiego, aby według sił popierano jego cele, i skutkiem tego zarządził biskup Strossmayer składki w swojej dyecezyi z uwagą, że zebrane sumy należy każdego roku z końcem października odsyłać do ordynaryatu biskupiego w Diakowarze.

Sremaz robi ze swej strony uwagę, że powyższy okólnik wcale nie licuje z telegramem kijowskim biskupa Strossmayera i jego ideami o pogodzeniu się i złączeniu kościoła zachodniego ze wschodnim. Po tem wszystkiem mogą w Rosyi mniemać sobie o Strossmayerze, jak im się podoba — Serbowie jednak będą wiedzieli — kończy *Sremaz* — jak oceniać jego obłudę i chytrość.

Z Poznania.

Na 2 października zostanie zwołanem do Poznania ogólne zebranie delegatów powiatowych wraz z komitetem wyborczym powiatowym, dla ostatecznego ułożenia listy kandydatów na posłów do pruskiej Izby deputowanych. W tej chwili nie da się jeszcze nic pewnego powiedzieć o liście kandydackiej, chociaż można przypuszczać, iż wyborem zostaną zaszczycone przeważnie te osobistości, które na zebraniach powiatowych postawiono w ternie na pierwszem miejscu. W ten sposób weszłoby do Izby kilka zupełnie nowych sił i kilka takich, które od pewnego czasu wycofały się z areny publicznej.

P. Wincentemu Dembińskiemu z Wielkiej Łęki wytoczyłą prokuratorya w Lesznie proces z powodu mowy na wiecu w Krobi.

Wedle *Kuryera Poznańskiego* bardzo niedokładną jest rozszerzona w tych dniach wiadomość, jakoby X. Arcybiskup Dinder niepozwolił przyjmować mandatów do sejmu pruskiego duchownym archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, z jedynym wyjątkiem X. Dra Stablewskiego. Berlińska *Germania* zapisując tę wiadomość, powątpiewa o jej wiarogodności i przypomina, że wprawdzie także X. kardynał Ledóchowski, gdy zasiadał na stolicy poznańskiej, zarządził przed walką kościelno-polityczną ograniczenie politycznej działalności podwładnego mu duchowieństwa, wkrótce jednak cofnął swe rozporządzenie, a odtąd obowiązywała tak w Poznańskiem, jak całych Prusach zasada, aby nie ograniczać księży w wykonywaniu ich praw polityczno-obywatelskich.

Do jednego z dzienników niemieckich donoszą: „Zdaje się, że przesiedleni przed niedawnym czasem do prowincyi poznańskiej włościanie szwabscy ciągną za sobą innych. Jak nam z wiarogodnego donoszą źródła, udało się kilku dzierżawców niemieckich w Poznańskie w celu obznajomienia się z tamtejszemi stosunkami. Uprzejmość, jakiej doznali ze strony władz kolonizacyjnych, i inne dogodności tak im się spodobały, że postanowili po upływie swej dzierżawy wejść w służbę niemieckiej kolonizacyi.“

Z Berlina.

We wielu miastach cofnął rząd pruski dodatki służbowe nauczycieli ludowych. Zebrano już w Prusiech ćwierć miliona podpisów na petycyę względem ograniczenia nauki języka łacińskiego i greckiego w gimnazyach, a dania przewagi nauce języka niemieckiego.

Post dowiaduje się, że pamiętnik cesarza Fryderyka publikowano bez woli i wiedzy cesarzowej wdowy.

Cesarz Wilhelm dwa razy zwidzi muzea watykańskie, raz w dzień, a drugi raz wieczorem przy oświetleniu oglądać będzie galerye rzeźb. Zdaje się, że cesarz przystał na życzenie papieża i będzie się z nim na pierwszej wizycie widział w cztery oczy. Ze względu na papieża wielkie ognie stuczne nie odbędą się ani na Piazza del Popolo, ani nawet w Kolosseum; Forum Romanum i Kolosseum będą tylko bengalskiemi ogniami illuminowane. Nawet między przeciwnikami papiestwa budzi niezadowolenie gorączkowość radykalnego rządu, aby uświetnić pobyt cesarza niemieckiego. Ambasador francuski br. Moy nie powróci do Rzymu przed wyjazdem ces. Wilhelma, a może i finalnie odwołanym zostanie.

Pułki, które będą uczestniczyły w przeglądzie wojsk, urządzonym na cześć cesarza Wilhelma, liczą jeno po 2 bataliony, a to z powodu rozpuszczenia na urlop żołnierzy całej jednej klasy wiekowej. Minister wojny oglądał zarządzenia administracyi miejskiej i rozkazał jak najspieszniej uzupełnić tu i owdzie przydybane braki. Pomiędzy innemi nakazał pobielić pewien wodociąg starożytny, jak o tem z przekąsem donosi *Fanfulla*. Crispi ze swej strony wydał polecenie co do wojskowych straży honorowych i asystencyi władz rządowych na wszystkich stacyach kolejowych, przez które przejeżdżać będzie pociąg cesarski od granicy aż do Rzymu.

Z Rzymu donoszą: Ogromne panuje wzburzenie z powodu, iż rząd francuski usiłuje w Tunisie zgnębić szkoły włoskie. Jak słuchać rząd włoski cofnie załogę swoją z Zuli. Według *Moniteur de Rome* biskupi szwajcarscy i wszyscy wogóle biskupi ogłoszą niebawem protest przeciw nowemu włoskiemu kodeksowi karnemu.

W październiku obchodzona będzie uroczystość 500-letniej rocznicy poświęcenia katedry warmińskiej. Uroczystość będzie miała charakter czysto kościelny, a trwać ma 3 dni, od 7 do 9 października włącznie. Kilku biskupów zapowiedziało już swój współudział.

Zmarły radca komercyonalny Simon zapisał miastu Królewcowi pół miliona marek, a prócz innych wielkich legatów, kahałowi tutejszemu 300,000 marek.

Specyalna komisya dla przeobrażenia najwyższego urzędu dla niemieckiej marynarki wojennej już temi dniami ukończy swoją pracę. Cesarz zastrzegł sobie zatwierdzenie projektów tej komisyi. Niemiecki wiceadmirał hr. Monts otrzymał od króla duńskiego wielką wstęgę orderu Danebroga.

Na drugiem publicznem posiedzeniu 61 kongresu niemieckich przyrodników i lekarzy, uchwalono, aby następny zjazd odbył się w Heidelbergu.

Köln. Ztg podnosząc kwestyę nadawania nazwisk niemieckich pojedyńczym miejscowościom w Wielkopolsce, mówi, że nie żąda tego dla germanizacyi tej dzielnicy, bo do tego mogłyby inne skuteczniejsze środki dopomódz, gdyby zachodziła istotna tego potrzeba, ale dla „zadośćuczynienia potrzebom ludności niemieckiej, napływającej tam, a niemogącej wprost dać sobie rady z wymawianiem polskich, twardych nazw!“

Z Paryża.

Między Niemcami a Francyą znowu jest powód do zatargu, nie o martwego żandarma, znalezionego na granicy po francuskiej stronie, bo ten, jak się na pewne okazało, sam się zastrzelił, doznawszy zawodu w miłości, lecz o świeży wypadek w Belforcie. Komendant tej twierdzy wyjechał z adjutantem nad granicę. Była to zwykła wycieczka dla rozrywki. W pewnem miejscu opadły jenerała niemieckie dzieciaki, które wyszły ze szkoły i przekroczyły granicę. Wymyślały one jenerałowi, rzucały nań kamieniami i pokazywały języki. Adjutant zlazł z konia, chcąc jednego malca przytrzymać, a wtedy ów śmiertelnie zranił go nożem w piersi.

Zapewniają, że robotnikom w St. Etienne, którzy organizowali zmowę, nie powiodło się wywołać zmowy ogólnej.

Wiadomość o upaństwowieniu kolei północnej w Belgii sprawiła w Paryżu głębokie wrażenie i wywołała obawy, pomimo, iż wiadomości z Brukseli motywują ten krok rządu belgijskiego względami neutralności, która wymaga, ażeby linie kolejowe nie mogły ulegać obcym wpływom.

O Boulangerze mówią znowu dzienniki, ale w tonie ironicznym, donosząc, że Boulanger odbywa podróż naokoło świata.

Przyjaciele i stronnicy byłego ministra wojny dotknięci są widocznie nieznanem dotychczas w medycynie zboczeniem wzroku, a mianowicie widzą oni wszędzie „dzielnego jenerała“. I tak jednocześnie donoszą do paryskich dzienników z Madrytu, Hamburga, Gasteinu, Wenecyi, Nantes i kilku miast szwajcarskich, iż widziano tam Boulangera. Przytaczają hotel, w którym się zatrzymał, menu, jakie raczył spożyć, osoby, co miały szczęście z nim rozmawiać i każde słowo rozmowy. Niedość na tem; pewien korespondent dziennika *France* donosi swemu organowi, iż z pewnego źródła dowiaduje się, że Boulanger... wstępuje do klasztoru. Trudno zaiste wystawić sobie króla reklamistów, przywdzianego w mniszy kaptur. — Pogłoska taka nie podoba się zapewne dziennikom boulanżystowskim.

Tymczasem ajentów Boulangera, którzy agitują na prowincyi za rewizyą konstytucyi, przyjmują wyborcy bardzo źle. W Cavaillon na zgromadzeniu wyborców przemawiał Naquet, senator, za rewizyą i zniesieniem senatu. Zgromadzeni, oburzeni tem, wzywali mowcę, ażeby lepiej mówił otwarcie i zachęcał do zamachu stanu, poczem wszczęło się takie wzburzenie, że p. Naquet nie mógł skończyć, ani koledzy jego Saint Martin i Laguerre nie mogli już zabrać głosu.

Radical ogłasza artykuły propagujące zniesienie prezydentury, ponieważ, według tego dziennika, prezydentura przedstawia władzę osobistę. *Radical* chce konwentu.

Admirał Dupetit-Thouars radzi, aby corychlej obwarowano port w Cette. Z Hawru odpłynęły dwa nowe torpedowce rumuńskie; wkrótce będzie gotowy trzeci.

W Paryżu na porządku dziennym walka o rewizyę konstytucyi. Przywódca lewego centrum, de Marcère, wystąpił z wyczerpującym artykułem przeciw rewizyi, w obronie dzieła zgromadzenia narodowego z roku 1875. Marcère dowodzi, że przyczyną chaotycznych stosunków nie jest konstytucya, ale ludzie, którzy nie umieli lub nie chcieli wykonywać ściśle tej zasadniczej ustawy. „Przedewszystkiem, mówi autor, zastosujcie naj przód całą ustawę, zanim przystąpicie do jej zmiany.“ Wylicza następnie wszystkie zaniedbania ministrów, ich uleganie posłom, a tych ostatnich nadużycia i teroryzowanie biur ministeryalnych, a nakoniec, rolę deputowanych, niegodną ich obowiązków, gdy dla pochlebienia wyborcom przyrzekają wszystko, nawet i to, co niezgodne jest z konstytucyą. Artykuł ten miał zrobić wrażenie i dopomódz do wzmocnienia się opinii republikanów umiarkowanych.

Projektowana przez ministra Peytrala reforma finansowa rozpada się na dwa działy: jeden dotyczy podatków od napojów i dochodowego, drugi podatku od spadków. Wszystkie konsumcyjne, cyrkulacyjne i fabrykacyjne podatki od wina do 12 stopni, tudzież od jabłecznika i piwa zostają zniesione. Natomiast podatek konsumcyjny od alkoholu ma być na 200 franków od hektolitra podniesiony, i opodatkowane będą ciężkie wina w trzech kategoryach: 13 do 15, 16 do 22 i powyżej 22 stopni. Prawo destylowania alkoholu do prywatnego użytku ustaje, podatek od octu winnego będzie podwojony. Udział państwa w akcyzie miejskiej od zboża zostaje zniesiony. Ponieważ jeszcze pozostałby ubytek 60 mil. franków w przychodach, mają być pod nazwą „opłaty statystycznej“ podniesione wszelkie podatki, od dochodów jakichkolwiek opłacane. Ztąd będzie można zarazem przejść do podatku progesyjnego od dochodu, jak tego żądają socyaliści.

Z Brukseli donoszą: Wiec katolików belgijskich, który miał się tu zebrać i biorąc pochop z odwiedzin cesarza Wilhelma w Rzymie, zanieść protest przeciw uciskowi, jakiego Papież ze strony rządu włoskiego doznaje, nie odbędzie się wskutek osobistej interwencyi króla.

Z Madrytu donoszą: W skutek energicznych przedstawień prowincyj, trudniących się produkcyą wina, tudzież reklamacyj dyplomatycznych, zwłaszcza Szwecyi, rząd przedłoży parlamentowi projekt zmiany ustawy wódczanej. Zdaje się, że spirytus, potrzebny przy produkcyi wina, będzie wolny od opłaty.

Z Anglii.

W koszarach dublińskich biły się pułki angielskie ze szkockiemi; nie należał do tej strasznej burdy żaden pułk irlandzki.

Według doniesienia *Daily Telegr.* z Petersburga, zebrano tam i w Moskwie znaczne sumy na propagandę w Bułgaryi i spodziewają się powstania na różnych punktach w Bułgaryi. Według innych źródeł Rosya pragnie załatwić sprawę bułgarską w drodze pokojowej, aby mieć zupełnie wolne ręce w Azyi środkowej.

Z Petersburga.

Na podstawie informacyj petersburskich sfer dyplomatycznych — pisze *Ruskij Kuryer* — okazuje się, że na granicy rosyjsko-austryackiej dzieje się obecnie to samo, co dotychczas odgrywało się na granicy francusko-niemieckiej, a mianowicie często bardzo z powodu zbiegów przekraczających naszą granicę przychodzi tam do starcia między pogranicznemi strażami państw ościennych, przyczem „wszczynają się burzliwe sceny...“ Dlategoż też rząd austryacki, jak widać z okólnika, otrzymanego przez posła austryackiego w Petersburgu, czuł się zmuszonym polecić konsulom swym w Rosyi, aby wizowali paszporty wszystkim tym, którzy zamierzają wyjechać do Austro-Węgier. Wiza ta obowiązuje zarówno poddanych austryackich, jak rosyjskich, oraz tych obcokrajowców, którzy przez Rosyę jadą do Austryi. Nie wiadomo dotąd, czy Rosya roześle taki sam okólnik do swych konsulatów w Austryi.“

Na Kaukazie robią wielkie przygotowania na przyjęcie cara. Dnia 29 b. m. ma przybyć car do Włady-Kaukazu, a następnie odwiedzi w. ks. Michała. Szlachta urządzi w Tyflisie bal kosztem 45.000 rubli. Wszędzie car odbędzie przegląd wojsk. Jenerał-gubernator ks. Dondukow wysila się na wspaniałe przyjęcie, a po odjeździe cara prawdopodobnie zrzeknie się swego urzędu. Car uda się także do Batum. Spodziewają się, że podróż ta wywołała wielkie wrażenie.

W tym jeszcze miesiącu spuszczone będą na morze: nowy pancernik „Sinope“ i krążowiec „Saken“, i wypłyną na ośm tygodni dla próby swoich maszyn.

Ze Wschodu.

Jak słychać, królowa Natalia gotowa przyjąć pierwotny projekt króla, który w Wiesbadenie odrzuciła, byleby nie była obowiązaną zamieszkać ciągle w Niemczech i mogła za pozwoleniem króla przyjeżdżać do Serbii.

Z Botuszan donoszą:

Po kilkudniowych usiłowaniach udało się uśmierzyć ruch chłopski w tutejszym okręgu. Aresztowano 173 chłopów.

Z Dżurdżewa piszą:

Tutaj i do Kalaraszu przybyło wielu Bułgarów z obczyzny; twierdzą oni, że w Bułgaryi na przewrót się zanosi. Rząd rumuński dozoruje każdego przybysza.

Rewia rosyjskiej floty czarnomorskiej odbędzie się z końcem października podczas podróży cara z Sebastopola do Batum. Cała ta flota jest już zebrana w zatokach sebastopolskich. Minister marynarki, admirał Szestakow, który przybył z Gasteinu do Sebastopola na manewry floty, ponownie zachorował. Na regulacyę Dniepru przeznaczył rząd 400.000 rubli.

Na przeciw wielkich książąt Sergiusza i Pawła (w drodze do Jerozolimy) wyprawiono dwa sułtańskie jachty do Czarnego morza. Do Jerozolimy towarzyszyć im będzie dowódzca gwardyi sułtańskiej Riza Basza. Sułtan wielce sprzyja węgierskiemu uczonemu Vamberemu (który przebrany za derwisza zwiedzał środkową Azyę); do jego wycieczek naukowych dodany mu jeden z wyższych urzędników ministerstwa oświaty.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 września.

— **Jarmark** na konie sprowadził dość liczny zjazd obywateli ziemskich przeważnie z Królestwa i zastęp kupców zagranicznych. W ujeżdżalni pod Kapucynami kupcy i amatorowie krążą gęstemi grupami — na otwartej ujeżdżalni i wzdłuż gościńca ruch niezwykły jeźdźców. Uwagę znawców zwracają konie wysokiej rasy p. Unierzyckiego, olbrzymie konie powozowe p. Młodeckiego, okazy ze stadnin hr. Wł. Morsztina, Stefana Stojowskiego, Rzewuskiego z Kuchar. Stadniny galicyjskie mało są reprezentowane. Transakcye dotąd nieliczne — może powodem są święta żydowskie a może taktyka kupujących, którzy się ociągają na ostatnią chwilę.

— **P. Romański**, nadgeometra, przyjmować będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie (ul. Kanonicza) w dniach 4 i 5 października b. r. wszelkie zgłoszenia co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów. W tym czasie winni się zgłaszać interesowani z potrzebnemi dokumentami.

— **Redakcya** *Kuryera krakowskiego* zawiadamia nas, iż pismo to zamienia się od 1go października na tygodnik polityczny. *Kuryer krakowski*, jako tygodnik, będzie wychodził w każdą niedzielę w objętości 1½ do dwóch arkuszy druku. Wprowadzając obfity dział ostatnich wiadomości politycznych i telegramów, stanie się *Kuryer* uzupełnieniem dla prenumeratorów tych wszystkich pism, które jak *Czas*, nie wychodzą w dnie niedzielne. Prenumeratorzy zamiejscowi otrzymywać będą *Kuryera* w poniedziałek rano. — Bliższe szczegóły podaje Redakcya w ogłoszeniach.

— **Niema petentów o pożyczki.** Sekcya budżetowa Rady miejskiej przyznała na wczorajszem posiedzeniu 9 pożyczek z funduszu Rudolfa po 250 złr. i 3 pożyczki z funduszu Dietla po 200 złr. Nadto z powodu zapasu gotówki w funduszu Rudolfa uchwalono ulokować 2000 złr. w Kasie Oszczędności z powodu braku petentów o pożyczki.

— **Starostwa w Krakowie i Wieliczce** wydały ze względów zdrowotnych rozporządzenie, wzbraniające przewozić chorych na ospę i tyfus plamisty z gminy do gminy, tudzież do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Chorzy tacy winni pozostać w miejscowości, w której zachorowali. W miesiącu wrześniu pojawił się tyfus plamisty w następujących gminach: 1) Zastów (2 przypadki); 2) Pleszów (1 przypadek); 3) Świątniki górne, gdzie z powodu wyjątkowej nędzy, gęstego zabudowania gminy, sedentarnego życia mieszkańców tyfus plamisty ze szczególniejszem upodobaniem się utrzymuje (4 przypadki); 4) Tyniec (3 przypadki). — Wszystkie inne gminy były i są zupełnie wolne od tyfusu plamistego. Tyfus w pomienionych gminach występywał bardzo łagodnie i o epidemii tej choroby we właściwem słowa znaczeniu mo-

wy niema. Mimo to Starostwo zarządziło sprawdzenie stanu rzeczy przez lekarza rządowego Dra Poniklę we wszystkich powyżej podanych gminach — w szczególności nakazano w gminie Świątniki górne staranne wyczyszczenie studni, pospuszczanie bagnisk i wszelkich zbiorników wody stagnującej, pod zagrożeniem grzywien pieniężnych i pod dozorem żandarmeryi.

— **Sprawa teatralna.** W tymczasowem załatwieniu prośby gminy m. Krakowa o sprzedaż teatru rządowego, po wybudowaniu nowego, poleciło ministerstwo tutejszemu starostwu zbadać odnośne akta i przedłożyć: a) kontrakt dzierżawy przedsiębiorstwa teatralnego w Krakowie; b) odszukać dokładnie i przedłożyć akta wszystkie, tyczące się objęcia utrzymania przedsiębiorstwa teatralnego przez rząd, ewentualnych świadczeń itd. i pobierania opłat od innych urządzanych w Krakowie publicznych widowisk; c) skonstatować w księgach gruntowych, czy na powyższym budynku ciążą jakie zobowiązania skarbu ze względu na przedsiębiorstwo teatralne; d) wyjaśnić w jakiem stadyum znachodzi się obecnie sprawa budowy nowego teatru w Krakowie. — Wskutek tego wezwania wydobyto stos aktów, dotyczących przeszłości naszego teatru — a znajdują się tam ciekawe rzeczy. Między innemi jest dokument, mianowicie kontrakt kupna przez rząd Rzeczypospolitej krakowskiej w roku 1841 d. 24 kwietnia teatru od spadkobierców Jacka Kluszewskiego za kwotę 38,000 złp.

— **Wyrok sądowy.** Trybunał po werdykcie przysięgłych zasądził wczoraj Jakóba Mandla na 6 lat ciężkiego więzienia, Gutmana Strumpfnera na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, uwolnił zaś Adolfa Eltersa.

— **Gmina krakowska** i wysłużeni oficerowie policyi. W sprawie dodatku do pensyj dla wdów po oficerach policyi i dla pensyonowanych oficerów policyi orzekły ministerstwa, że gmina m. Krakowa przyczyniać się ma 30% do pensyj rzeczonych wdów i oficerów, jednakże tylko za czas, jaki oficerowie w służbie tutejszej policyi spędzili. Wskutek tego będzie gmina płacić obecnie rocznie o 340 złr. mniej, niż dotąd płaciła, a kwota, jaką przez nieodpowiedni wymiar dodatku tego nadpłaciła w ciągu ostatnich lat, wynosi przeszło 5000 złr., o zwrot której Magistrat uda się obecnie do władz rządowych.

— **Poczta** na dworcu kolejowym ma być rozszerzoną, o co już tak dawno upominano się energicznie. Nowy budynek wzniesiony zostanie prawdopodobnie po drugiej stronie toru kolejowego, naprzeciw dzisiejszego urzędu pocztowego.

— **Nowy przemysł domowy.** Grono znakomitych obywateli naszego kraju postanowiło zawiązać w Krośnie, łącznie z gminą tego miasta, spółkę udziałową dla założenia przedsiębiorstwa fabrycznego blichu i apretowni płótna. Towarzystwo to postanowiło sprowadzać przędzę w większych ilościach z zagranicy, rozdawać takową tkaczom okolicznym na własny rachunek do wyrobu tkanin i apretować gotowy wyrób we własnej fabryce. Następnie urządzić we własnej fabryce około 20 krosien z maszynkami zakardowskiemi do tkanin wzorzystych, do jakich tkacze wsiowi nie posiadają odpowiednich urządzeń, a wreszcie apretować towary innych Towarzystw tkackich. Towarzystwo to zamyśla zatrudniać na swój rachunek 700—800 tkaczy i apretować rocznie około 30,000 sztuk płótna rozmaitego gatunku tak z okolic Jasła i Krosna, jak niemniej także na rachunek innych w kraju istniejących spółek tkackich, jak n. p. w Korczynie, Błażowej, Łańcucie, Kosowie, Glinianach itp. — Wydział krajowy polegając na zdaniu krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, iż projektowane przedsiębiorstwo blichu i apretury płótna w Krośnie, przedstawia warunki rentowności i dla ogólnego rozwoju przemysłu tkackiego w kraju byłoby nader pożądanem — udzielił na prośbę grona założycieli tej fabryki promesę na bezprocentową pożyczkę z funduszu przemysłowego w kwocie 25,000 złr., zwrotną w 10 latach — przyobiecał zaś udzielić spółce, po ukonstytuowaniu się i wprowadzeniu w ruch fabryki, kredyt na 3% do wysokości dalszych 25,000 złr.

— **Z inicyatywy** posła Dawida Abrahamowicza zbierano we Lwowie przez parę dni podpisy na obiad poselski dla JE. ministra bar. Ziemiałkowskiego. *Gaz. Lwowska* donosi: „Posłowie sejmowi na uczczenie JE. ministra bar. Ziemiałkowskiego dają obiad we czwartek o godzinie 5ej po południu w wielkiej sali ratuszowej.“ Ta sama *Gazeta* zawiadamia: „Na cześć przebywającego w mieście naszem JE. p. ministra bar. Ziemiałkowskiego odbył się wczoraj u pp. Namiestnikowstwa obiad.“

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły komitetowi ratunkowemu w Zagórzu-Niżankowcach, w pow. brodzkim, dla tamtejszych pogorzelców, zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Ajenci amerykańscy.** Jak się dowiadujemy z Wiednia, ministerstwo spraw wewnętrznych zajęło się sprawą ajentów emigracyjnych i poleciło podwładnym sobie władzom nieść pomoc sądowi wadowickiemu celem zebrania potrzebnego materyału statystyczno-dowodowego w karnem dochodzeniu przeciw tym ajentom, obwinionym o zbrodnię oszustwa, danie pomocy zbrodniarzom i gwałt publiczny.

— **Przeniesienie zwłok** Franciszka Szuberta z cmentarza w Währing na centralny cmentarz wiedeński odbyło się d. 23 bm. przed południem z wielką uroczystością, przy udziale wszystkich stowarzyszeń śpiewackich stolicy i przedmieść, niosących chorągwie i odznaki. Publiczność zgromadziła się licznie, niemniej rodzina Szuberta. W kaplicy Währing pobłogosławił szczątki śmiertelne p. Herman Szubert, brat Franciszka, a z krótką przemową wystąpił p. Henryk Itterheim, naczelnik kółka śpiewackiego w Währing. Po wyruszeniu pochodu z Währing, zatrzymał się orszak na Opernring, a śpiewacy ustawieni przed pomnikiem Schillera odśpiewali ostatnie pożegnanie. Około godz. 11 przybył orszak na cmentarz centralny. Pobłogosławienia zwłok dokonał biskup Angerer, poczem śpiewał chór. Piękny wiersz nad grobem wypowiedział artysta teatru nadwornego p. Gabillon. Przemawiali jeszcze p. Olschbaur imieniem stowarzyszenia śpiewaków i wiceburmistrz Prix. Pomnik grobowy, dzieło nadradcy budowniczego Hausena i profesora Kundmana, składa się z tablicy marmurowej, 3 metry wysokiej, wspartej na słupach. W górnej części umieszczony wizerunek Szuberta, którego wieńczy muza. Poniżej geniusz sypiący kwiaty. Wreszcie nazwisko mistrza tonów i słowa: „Jego pamięci męskie Stowarzyszenie śpiewaków w Wiedniu.“ Z okazyi przeniesienia zwłok uwieńczono wszystkie w Wiedniu na publicznych miejscach znajdujące się popiersia mistrza. Grób nowy Szuberta znajduje się opodal grobu Beethovena.

— **Hojna ofiara.** Jak się dowiaduje *Prager Tagblatt*, ofiarowała zamieszkała w Pradze wdowa po zmarłym niedawno kupcu Filipie Reachu kwotę 100,000 złr. na cele dobroczynne.

— **W Peszcie** powstał d. 24 b. m. wielki popłoch, rozszerzyła się bowiem wieść, że pali się gmach opery. W dniu tym nie było przedstawienia, nie zachodziła więc obawa o katastrofę z ludźmi. Ostatecznie pokazało się, że mały pożar wybuchł w warsztacie ślusarskim, lecz już w zarodzie stłumiony został. Dzienniki dowodzą, iż opera peszteńska tak jest zbudowaną, iż nie mogłaby się zapalić, wszędzie jest bowiem materyał ogniotrwały, a dekoracye impregnowane.

— **Ostrzeżenie.** *Kuryer Pozn.* powtarza świeżą odezwę, ogłoszoną przez X. Fr. Przyniczyńskiego z Bytomia, wzywającą do składek dla nieistniejącego pisma *Opiekun katolicki*, przestrzega publiczność polską, aby się nie dała wyzyskiwać — i tak kończy: „Każdy grosz ofiarowany pp. Przyniczyńskim, stanowiącym godne: *par nobile fratrum*, jest poprostu wyrzucony na marne. Pokażmyż wreszcie, że umiemy odróżnić ludzi uczciwej pracy od niegodnych wyzyskiwaczy cudzej kieszeni.“

— **Konferencya.** Wszyscy trzej ruscy władykowie radzili onegdaj wspólnie, jak donosi *Przegląd*, nad sprawami synodu prowincyonalnego w Galicyi.

Wiadomości policyjne. W policyi znajduje się kapelusz myśliwski, koloru dzikiego z prążkami białemi marmurkowemi, obwiedziony sznurkiem zielono-białym, z podszewką jasno-niebieską, znaczoną koroną hrabiowską i monogramem W. M.; zegarek srebrny dwukopertowy z łańcuszkiem szerokim podwiązkowym, na którym umiaszczone są trzy bryloki, głowa psia, trąbka i gołąb z listem — oraz pierścień złoty z brylantem, które to przedmioty odebrano od rzekomego Wacława Szarfa, przybyłego wyrobnika z Rownego w Królestwie Polskiem — a który z nabycia tychże nie może się usprawiedliwić. Przedmioty te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży na szkodę niewiadomego myśliwego. Szarf chciał sprzedać pierścień brylantowy w sklepie pp. Kopaczyńskiego i Limanowskiego, lecz ci pierścień od Szarfa odebrali i w policyi złożyli.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 27go: Po raz 8-my: *Wesele Landszturmisty*, komedya w 4 aktach, podług francuskiego, pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

W sobotę 29go: Po raz 1-szy: *Szambelani*, komedya w 4 aktach, Juliusza Wincentego Wdowiszewskiego — z udziałem pań: Kałużyńskiej, Sułkowskiej, Wolskiej; pp. Lubicza, Sobiesława, Siemaszki i Wernera w głównych rolach.

— Dnia 25go września chmurnawo; term. od 7·0 doszedł do 22·0 C. Barometr cofa się do góry; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 747 2 millim. term. 8·4 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— We czwartek d. 27go września: Przeniesienie św. Stanisława.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Jutro we czwartek przedstawionem będzie po raz ósmy zabawne *Wesele Landszturmisty*. Na sobotnią premierę przygotowuje się cztero-aktową i oryginalną komedyę *Szambelani*, pióra Juliusza Wincentego Wdowiszewskiego. — Jakeśmy to już poprzednio zanotowali — sztuka ta, o szlachetnej tendencyi, graną była na lwowskiej scenie z powodzeniem. W sobotniej premierze dwie główne role spoczywają w rękach panny Kałużyńskiej i p. Lubicza; dyrekcya sprawiła nowe dekoracye.

Wystawa obrazów ś. p. Stanisława Rostworowskiego zostanie otwartą w Sukiennicach, w sali zwanej Langierówką. Dość znaczną liczbę portretów, obrazów i szkiców przedwcześnie zmarłego a wiele obiecującego artysty uwieńczy wielkie płótno, niestety nieskończonego obrazu „Mojżesz na puszczy“. Obraz ten, zdaniem znawcy, należałby do pereł sztuki polskiej, gdyby śmierć jego twórcy nie przerwała szlachetnie pojętej kreacyi w wielkim stylu.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Matejki „Piotr Dunin wprowadzający Zakon Cystersów w Polsce“; Alchimowicza „Most spadowice“; Dylczyńskiego „Pomnik Sobieskiego w Łazienkach w Warszawie“; Pszorna „Krajobraz“; Lewandowskiego „Portret niewiasty“ w gipsie; Petridesa „Dwa typy oryentalne“ w terrakocie.

W przyszłym wieczorku Towarzystwa Muzycznego, w piątek, wykonanym zostanie smyczkowy kwartet Władysława Żeleńskiego.

Wyszły świeżo u Krzyżanowskiego Dwie pieśni Żeleńskiego do słów Mickiewicza: „Polały się łzy me czyste“ i „Słowiczku mój“.

Katalogu galeryi Muzeum imienia Mielżyńskich, w zbiorach Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, wyszła część pierwsza, zawierająca 200 przeszło obrazów cudzoziemskich malarzy. Wykaz w dwóch językach polskim i niemieckim. Wymieniona przy każdym szkoła, do jakiej malowanie należy. — W drukarni *Kuryera Poznańskiego*.

Teatr.

Order króla Senegambii, komedya w trzech aktach Henryka Meilhaca.

Za czasów prezydentury Grévego gangrena moralna rozszerzyła się w całej Francyi. Żyć i użyć, dewiza dzisiejszych republikanów, popchnęła wiele osobistości wybitnych do różnych przekupstw i malwersacyj i każdy środek był dobrym, aby tylko szybko się wzbogacić. Nawet krzyż legii honorowej, w rękach Wilsona, uważanym był jako interes spekulacyjny i za grube pieniądze dekorował nim fabrykantów wody sodowej, handlarzy bydła i ajentów giełdowych. Sprawa wyszła na jaw, narobiła wiele krzyku i hałasu, a rezultat, że owa czerwona wstążeczka, będąca dotąd celem zazdrości i poszanowania, została wyszydzoną i ośmieszoną.

Henryk Maillhac do ostatniej swej komedyi chciał zaczerpnąć temat z słynnego procesu Wilsona, lecz musiał uledz potężnym wpływom i przerobić rozpoczęty utwór. Pozostał się tylko sam tytuł i w kilku tylko scenach dotknął owej czułej struny gonienia za odznaczeniem, bez położenia istotnych zasług.

Zamiast komedyi napisał farsę, lecz i ta miała szalone powodzenie w Paryżu, dzięki dobrej grze artystów w teatrze *Variété* i.... tytułowi.

Z przedmiotu błahego wysnuć szereg scen zabawnych potrafią tylko jedni autorowie francuzcy, a między nimi wyróżniała się zawsze spółka Meilhac i Halevy. Gdy się rozłączyli, każdy pisał na swoją rękę, lecz ich prace nie dorównywały dawniejszym, i dopiero Meilhac swoją farsą „Dekorowany“ przypomniał w części minione powodzenie.

Pod względem roboty scenicznej, akt pierwszy, jako ekspozycya, nie zakrawa wcale na farsę i trzymany jest w tonie lekkiej komedyi. Drugi tryska życiem i posiada wiele dowcipu i epizodów arcyzabawnych. Typy świetne, nawet lokaj i subretki są dobrze pochwycone.

W sztuce są trzy główne role. P. Lubicz, jako Edward, grał z naturalnym humorem i potrafił być zabawnym, unikając zbytniej szarży. P. Sobiesław, ów lekki mąż, odtworzył z życiem swoją rolę. Pani Sułkowska wybornie uplastycznila Henrykę i ze zrozumieniem oddała typ, rzadko się pojawiający w naszych farsach, co tem większą jest jej zasługą. P. Solski był dobrym Leopoldem.

Pomniejsze role przyzwoicie były wykonane i całe przedstawienie szło bardzo gładko. Wybornym był murzynem p. Wójcicki, a bohaterem wieczoru był ryk lwa (p. Janikowski).

Dlaczego tłumacz zmienił tytuł sztuki i zamiast *Dekorowany*, jak brzmi w oryginale, przezwał ją *Orderem króla Senegambii?* pozostanie to jego tajemnicą, dla nas zupełnie niezrozumiałą. Nadmienić jednak można, że pierwotny tytuł jest o wiele wdzięczniejszy i stósowniejszy.

Dział ekonomiczny.

Koleje krajowe przyznały uczestnikom X miedzynarodowego targu na zboże, mlewo i chmiel we Lwowie w roku 1888, następujące obniżenie cen jazdy:

Kolej Karola Ludwika. — Za okazaniem karty uczestnictwa kupiony na którejkolwiek stacyi kolejowej bilet I klasy, uprawnia do jazdy II klasą do tejże stacyi do Lwowa i napowrót — zwykłemi pociągami osobowemi i mięszanemi. — Kartę uczestnictwa należy wraz z biletem kolejowym przy odjeździe z powrotem ze Lwowa przy kasie kolejowej ponownie dać do ostęplowania. Zniżenie to ważne jest do jazdy do Lwowa na czas od 25 września do 2 października, a z powrotem od 2 do 7 października b. r. włącznie.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska. Przyznała obniżenie $33^1/_3$% od jazdy II lub III klasą zwykłemi pociągami osobowemi, a to od d. 30 września do 5 października b. r. włącznie, lecz samo okazanie karty uczestnictwa nie uprawnia do uzyskania zniżonej ceny, ale potrzeba na to mieć osobną kartę legitymacyjną, którą komisya targu wraz z kartą uczestnictwa tym, którzy pomienioną koleją jechać mają, przesyła.

Kolej państwowa. — Zezwala na zniżenie w ten sposób, że za okazaniem osobnej karty legitymacyjnej, którą komisya targu wraz z kartą uczestnictwa na żądanie wysyła, uczestnicy targu mogą jechać z którejkolwiek stacyi II klasą za opłatą biletu III klasy, a III klasą za opłatą pół biletu II klasy tegoż pociągu.

Ceny zboża.

Wiedeń 25 września. Płacono pszenicę na jesień 7·78—7·81, na wiosnę 8·67—8·72, żyto na jesień 5·96—6·01, na wiosnę 6·58—6·63, owies na jesień 5·50—5·55, na wiosnę 6·05—6·06.

Wiedeń 25 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 5655. Ciężkich bagonów węgierskich 1210 i średnio ciężkich 2231. — Razem 9,096.

Galicyjskie płacono 30, 33 do 38 złr., osobliwe —, — do — złr.; ciężkie bagony 42 do 46 i średnie bagony 40, — do 43 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Od Administracyi „Czasu.“

Na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich złożyły panie: Aniela Roemer 5 złr. i Julia Jaworska 10 złr.

Dla biednych sióstr z Wołynia złożono 5 złr., jako nieprzyjęte honoraryum lekarskie.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Czerwona Ruś zapewnia, że aczkolwiek abstynencya Rusinów dopiero po nowych wyborach byłaby prawdopodobnie przeprowadzoną, to jednak dziś już kwestya ta jest rozbieraną.

Ks. Walii zwiedził pracownię malarza Angeli, gdzie znajduje się na ukończeniu portret cesarza Wilhelma II. Arcyksiążę Rudolf dał dla księcia obiad u Sachera w jego ogrodzie w Praterze. Ks. Walii i król grecki oddali sobie wzajemnie wizyty. Ks. Walii i Arcyksiążę Rudolf, jak wiadomo, udali się na polowanie na kozice. W sobotę ks. Walii uda się do Pesztu, a ztamtąd do Miszkolcu, gdzie stoi jego pułk huzarów. Po tem książę odwiedzi królestwa rumuńskich w Sinai. Dnia 10 października rozpocznie się polowanie na niedźwiedzie w Węgrzech, w których ks. Walii i Arcyks. Rudolf wezmą udział. W połowie października powrót do Wiednia, gdzie następca tronu angielski jeszcze kilka dni zabawi, poczem powróci do Anglii. Wieczorem onegdaj ks. Walii wraz z Arcyks. Rudolfem przybyli do teatru „An der Wien“ na ostatni akt *Reservist* z Girardim.

Wywołało to pewne wrażenie, iż w pierwszym okręgu wyborczym miasta Pesztu, który dawniej wybierał zawsze Deaka, teraz w miejsce Treforta powołanym został na posła baron Kaas, należący do umiarkowanej opozycyi, i to przeciw kandydatowi rządowemu Steiger.

Wczoraj już telegrafowany wyjazd pary cesarskiej niemieckiej istotnie opóźnił się o jedną dobę z powodu inauguracyi kasyna oficerów pułku huzarów gwardyi.

Ks. Bismark d. 25 b. m. udał się przed południem z Berlina do Poczdamu, gdzie wyprzedził go był hr. H. Bismark, który, jak się pokazuje, powrócił już od hr. Szuwałowa. O godz 1-szej cesarz udał się do Detmold, cesarzowa do Prinkenau, a Bismarkowie ojciec i syn z powrotem do Berlina.

Berliński list do *Köln. Ztg* pisze w następujący sposób o pamiętniku cesarza Fryderyka: Pamiętnik ten został ogłoszony bez wiedzy i zezwolenia obecnego cesarza i zawiera mnóstwo niedokładności. Dobrze poinformowane koła nie wątpią, że ma się tu do czynienia z dziełem, którego niektóre ustępy wykreślono, a niektóre umyślnie przekręcono, a nie z prawdziwemi zapiskami zmarłego cesarza.

Nat. Ztg pisze natomiast, iż z wielu części pamiętnika cesarza Fryderyka istnieją metallograficzne odbicia, a mianowicie nietylko o wojnie francusko-niemieckiej, lecz także o wojnie z roku 1866 i o podróży do Hiszpanii. Odbicia te powierzono zaufanym osobistościom. Dlatego też powątpiewa *Nat. Ztg*, iżby ten, kto ogłosił pamiętnik o wojnie francusko-niemieckiej, był do tego upoważniony.

W artykule o ogłoszonych zapiskach cesarza Fryderyka porównuje *Post* tegoż z Józefem II. Obaj byli, jak tego dowodzi ogłoszony pamiętnik, idealistami, lecz bardzo nieszczęśliwymi książętami, ponieważ to, co mogli zdziałać, nie szło w parze z ich górnolotnemi chęciami. Natomiast sztuka rządzenia państwem księcia Bismarka okazuje się w najpiękniejszem świetle.

Podług doniesienia z Berlina, wprawdzie przez dyskrecyą, wypuszczono wiele z *Pamiętnika* Fryderyka III — ale to, co pozostało, pochodzi wprost i wyłącznie od niego.

Berlińskie dzienniki liberalne uważają półurzędowe zaprzeczenie autentyczności „Pamiętnika cesarza Fryderyka“ za bezpodstawne.

Usiłowania prasy urzędowej berlińskiej, ażeby wzniecić powątpiewania co do autentyczności *Pamiętnika* Fryderyka III, zawsze jakiś odniosą skutek, ale nie przekonają przecież, aby ów ogłoszony *Pamiętnik* był prostym falsyfikatem, ani też osłabią wielkiego zajęcia, jakie obudził.

Donoszą z Berlina:

Nadeszłe z Zanzibaru telegramy donoszą, iż naczelnik wojsk sułtana, jenerał Mathelos (Anglik) został z Pangani wypędzony, ponieważ ludność chce tylko słuchać arabskiego gubernatora sułtana i nie chce mieć u siebie chrześcianina. I w Tanga ma panować podobne wzburzenie przeciw chrześcianom, które należy prawdopodobnie przypisać agitacyi Arabów, trudniących się handlem niewolnikami. Sułtan Zanzibaru został zawezwany do przywrócenia spokoju i porządku.

Z Petersburga donoszą, iż spełzły na niczem usiłowania hr. Ignatiewa, aby zostać gubernatorem Kijowa. — *Nowoje Wremia* mówią o jakiejś deputacyi bośniackich emigrantów, która błagała sułtana, aby wyparł Austryę z Bośnii albo dozwolił Muzułmanom stawić otwarty opór. Sułtan miał odpowiedzieć, że nigdy nie zgodzi się na układ z Austryą, któryby zniweczył jego prawa zwierzchnicze.

Ks. Klementyna przybyła już do Bukaresztu.

Z Bukaresztu donoszą:

Odezwa, wystósowana przez rząd do wyborców, zapowiada: Poprawienie położenia ekonomicznego, reformę administracyjną, nieusuwalność sędziów, usunięcie proletaryatu przez obdzielenie chłopów gruntami, ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa i zniesienie podatku od napojów gorących.

Z Konstantynopola donoszą d. 25 b. m: Wielcy książęta Sergiusz i Paweł Aleksandrowicze przybyli o północy do Bujukdere, spędzili noc na statku, a zrana mieli udać się do Ildiz-kiosku, celem złożenia wizyty sułtanowi, który ich będzie rewizytował.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 26 września. Rada państwa otrzyma przedłożenie, żądające kredytu na uzbrojenie obrony krajowej. Nowa ustawa wojskowa podniesie także znacznie wydatki.

Berlin 26 września. Książę Bismark przybył nagle do Berlina w celu konferowania z cesarzem względem podróży, oraz maklerskich projektów dotyczących Bułgaryi, jakoteż ogłoszenia innych dokumentów, któreby osłabiły wrażenie pamiętnika cesarza Fryderyka, wyzyskanego w celach wyborczych. Narada trwała dwie godziny. Obecny był na niej również hr. Herbert Bismark, poczem ks. Bismark wrócił do Friedrichsruhe.

Cesarz Wilhelm rozpoczął wielką podróż. Pamiętnik ogłosił długoletni powiernik cesarza Fryderyka, Normann.

Berlin 26 września. Budżet państwowy wykazuje tylko w rubryce marynarki nadwyżkę wydatków na małe i średnie pancerniki. Na wielkie wojenne, wniesiony będzie kredyt dodatkowy. — Nowe pismo *Deutsche Arbeiter Ztg* ogłasza program pojednania przez usunięcie przesądów, nieporozumień i pouczanie o wzajemnych obowiązkach robotników i pryncypałów. Redaktor Dr Jeruzalem na odezwie podpisany i Bennigsen.

Paryż 26 września. Na kongresie młynarskim stwierdzono, że wydajność ziemi pod uprawę zbożową podniosła się już we Francyi z 10 na 15·77 hktl. z hektaru. Dla potrzeb Francyi potrzebują podnieść na 17 hktl.; eksport byłby możliwy dopiero przy 25 hktl. W Anglii wynosi wydajność 29 hektolitrów.

Paryż 26 września. Chevreuil (103-letni) zapadł na nogi; lekarze zabronili mu przyjmować gości.

Londyn 26 września. Kardynał Manning dokonał otwarcia nowego katolickiego kollegium w Footing; jestto seminaryum duchowne i wyższy zakład naukowy na 100 internistów.

Londyn 26go września. Karabin magazynowy, który już kilku pułkom rozdano, okazał się w praktyce zupełnie złym, rozgrzewa się i manipulacya uciążliwa. Wstrzymano fabrykacyę. W pięciu miejscowościach fabrycznych zakończono strejki podniesieniem płacy.

Londyn 26 września. Epidemia żółtej febry we Floridzie wzrasta; codzień wypadków od 130 do 150.

Londyn 26 września. Urzędnik konsulatu rosyjskiego w Kairze został w specyalnej misyi wysłany do Abisynii. Wiadomości z Suakimu są niepomyślne, powstańcy okopali się naokoło miasta i zniszczyli wodociągi; katastrofa nie jest wykluczoną.

Konstantynopol 26 września. Bolon, żyd z Palestyny, otrzymał koncesyę na kolej żelazną z Jaffy do Jerozolimy i złożył już kaucyę.

Bukareszt 26 września. Znowu są tutaj rozsiewane wieści, że 22 października nastąpi ogłoszenie unii i niepodległości bułgarskiej.

Zofia 26 września. Wojnikow, szef opozycyi, i Kurdief, redaktor *Napred*, zostali skazani na kilka miesięcy więzienia za osobiste obrazy księcia i ministra wojny.

Zofia 26 września. Ajent stały rumuński został akredytowany przy rządzie, ale z poleceniem, żeby tak jak serbski wszedł w osobiste stosunki z księciem.

Telegramy biura koresp.

Zadar 26 września. Arcyksiężna Stefania przybyła dziś zrana do Lacromy.

Berno 26 września. Komisya finansowa sejmu uchwaliła rezolucyę przeciw jakiejkolwiek istotnej zmianie ustawy o szkołach ludowych, a to 8 głosami przeciw 5 głosom. Tych pięciu posłów zaprzeczało, by sejm miał kompetencyę do uchwalenia podobnej rezolucyi.

Detmold 26 go września. Przybył tu cesarz. Ludność witała go entuzyastycznie. Miasto jest iluminowane. Podczas obiadu wzniósł książę toast na cześć cesarza, dla którego biją wszystkie niemieckie serca. Cesarz wzniósł toast na cześć księcia i tegoż familii, i wyraził przekonanie, że synowie kraju, którzy dla jedności niemieckiej krew przelewali, zachowają i nadal podobne usposobienie.

Paryż 26 września. Komisya budżetowa żąda wciąż wykreślenia 5 milionów z budżetu marynarki, mimo, iż minister temu się sprzeciwia.

Nota zarządu telegraficznego przypisuje wczorajszą przerwę w komunikacyi telegraficznej wpływom atmosferycznym, podczas gdy *Journal des Débats* mniema, iż przerwa ta nastąpiła wskutek agitacyi telegrafistów.

Paryż 26 września. Kilka dzienników donosi, iż Carnot, po zebraniu się Izb, wystósuje do takowych orędzie.

Petersburg 26 września. *Birż. Wied.* zaprzecza pogłoskom o znacznych rzekomo stratach petersburgskiego banku dyskontowego i zapowiada, iż w tym względzie nastąpi urzędowe ogłoszenie ze strony rady zawiadowczej tegoż banku.

Konstantynopol 26 września. Rosyjscy w. książęta zostali powitani przy wylądowaniu przed pałacem Dolma Bagdże salwami z dział. Przyjęcie u sułtana było świetne i nader serdeczne. W sobotę odjeżdżają w. książęta do Palestyny.

Konstantynopol 26 września. Doniesienie biura Reutera: Condurioti wręczył dziś Porcie notę, w której są zawarte poważne zastrzeżenia przeciw postępowaniu władz tureckich z greckimi rybakami, których łodzie zabrano, mimo to, iż opłacili oni odpowiednie należytości. Nota domaga się wydania łodzi, wynagrodzenia szkody właścicielom i wyraża nadzieję, że w przyszłości podobne postępowanie się nie powtórzy, skoro Grecya pragnie utrzymania przyjaznych stosunków.

Ateny 26 września. Dzienniki, czerpiące ze źródeł urzędowych, donoszą o zaręczynach księcia Jerzego z młodszą córką ks. Chartres.

Zanzibar 26go września. Doniesienie biura Reutera: Krajowcy zabili dnia 21 b. m. dwóch urzędników Towarzystwa niemiecko-afrykańskiego w Kilwa. Krajowcy, którzy na osady w Bogamorzo napadli, cofnęli się w głąb kraju.

Kursa. Wiedeń 26 września 2 godz. 10 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·45 — Renta austr. srebrna opod. 82·20 — Renta 4% złota austr. 110·50 — 5% Renta austr. papier nieopodatk. 97·40. — Akcye Banku Austr. Węg 874·—. — Akcye kredytowe 313·30 — Londyn 121·25 — Napoleony 9·58—. — Dukaty 5·75— Marki 59·27½ — 5% Renta węg. papier. 90·55 4% Renta węg. złota 100·57½.—Losy prem. węg. 131·10 — Obligacye indemn. galicyjskie 104·70 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 90·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 93·25 — Akcye Länderbanku 227·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 209·10. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 221·—. — Akcye kolei południowej 106·—. — Ruble 129·25. — Srebro —.—

Usposobienie giełdy: — .

Berlin 26-go września Banknoty austryackie 168·50 — Krótki Wiedeń 168·30. — Banknoty ros. 219·50. — 5% Listy zast. Polskie 62·40. — 4% Listy Likw. Polskie 55·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 88·25. — Akcye austr. kredytowe 166·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	130 —	131 —
Marki niemieckie	59 —	59 40
Dukat ważny	5 73	5 79
20-to frankówka ważna	9 53	9 61
Imperyał ważny	9 88	9 93
Rubel srebrny obrączkowy	1 38	1 43
Obligi.		
Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
...ólna państwowa renta papierowa	81 70	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	1 4 25	..5 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102
$4\frac{1}{2}$% „ „	91 —	92 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	81 50	83 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 75	93 50
4% „ „ Tow. kred. z. we Lw. niecku.	94 50	95 25
4% „ „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „	101 25	102 25
5% „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 50	103 25
5% „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	91 —
6% „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	55 50	59 —
5% „ „ „ „ „	46 50	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	94 50	96 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	209 —	211 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	221 —	222 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie 200 „	277 —	282 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	24 —	25 25
„ „ Stanisławowa	34 50	36 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 5
„ „ węgier. „ „	11 75	13 —

Wiedeń 25 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	81 50	81 70
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	82 20	82 40
4% „ złota	110 60	110 80
5% „ papier. nieop.	97 50	97 7
$3\frac{2}{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 5	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 50	142
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	170 7
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	145 50	146 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ (za Ostbahn)	112 50	113 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 5	
Bukowińskie „ „	103 75	104 75
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . 7% „	104 50	105 10
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 5	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 75	116 2
Boden-Credit austryackie . . 80 „	229 50	230 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	313 90	314 10
Bank węgierski 200	306 25	306 75
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	180 —	180 25
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	875 —	875 —
Unionbank . . . . 100 „	218 —	218 25
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	151 50	152 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	100 50	101 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	181 75	182 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	405 —	407 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „	2467	2473
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	208	208 5
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 50	142 10
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	221 50	221 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	165 5	165
„ „ Lit. B. . 200 „ „	201 —	202 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	191 70	191 90
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	199 0	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	249 2	249 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	106 25	106 5
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 25	171 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	160 75	161 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	170 —	170 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	124 —	124 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ papier. . 50 lat	100 —	100 6
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 5
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „	101 50	102 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 50	102 2
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ 52 lat	94 90	95 20
$4\frac{1}{2}$% Gal. Banku krajow. . $51\frac{1}{2}$ lat	93 25	94
5% „ „ Hipot. „ prem.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 80
5% Szlasko-aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 —	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 20	99 80
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	100 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 5%	111 50	112 25
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ $4\frac{1}{2}$%	99 50	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 —	98 25
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 50	103 25
Lwow.-Czerniow. opodat. 200 „ 4%	80 60	81 20
„ nieop. „ „	— —	88 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	105 80	106 40
„ „ Lit. B 200 „	104 75	105 25
„ „ E. 1874 200 m.	— —	131 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	123 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 2	91
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 —	99 6
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 —	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 40	98 90
„ „ „ II Em. . 200 „ „	87 —	87 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	93 —	98 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 75	101 5
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 2
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	144 0	144 60
„ Węgierskie . . „ 100	131 —	131 50
„ Tureckie . . . fr. 400	23 90	24 30
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	183 —	183 50
Clary . . . . „ 42	59 —	60 —
$3\frac{2}{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	119 50	— —
Insbruku . . . . „ 20	26 75	27 50
Keglewicha . . . . . . „ $10\frac{1}{2}$	45 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	24 50	25 —
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	60 —	61 —
Palffy . . . . „ 40	59 25	60 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 80	18 20
„ „ węgier. „ 5	11 90	12 30
Rudolfa . . . . . . „ 10	— —	21 50
Salma . . . . „ 40	64 50	65 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 50	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	66 75	67 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 50	25 50
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie . . . „ 105	146 —	148 —
4% „ . . . . . „ 50	77 —	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	43 50	44 25
Windischgrätza . . . . „ 21	57 —	57 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 58	9 59
Imperyały rosyjskie	9 90	9 94
Funty szterl. angielskie	12 10	12 15
Liry tureckie złote	10 91	10 93
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 35
Rubel papierowy za 100 rubli	130 37	130 75

Lwów 24 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	277 —	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 40	102 40
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 40	102 40
$4\frac{1}{2}$% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	93 —	94 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 50
$4\frac{1}{2}$% „ pożyczki krajowej	91 85	92 35

Warszawa 24 września.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	94 50
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	- --	83 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	— —
„ „ „ IV „	— —	— —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	— —
„ „ „ „ 1866 „	—	— —

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*